



## *List ze stolicy*

### **W Warszawie nastrój pogodny**

Warszawa, 28 sierpnia 1939

Trochę się zmienił wygląd Warszawy w ostatnich dniach. Przed sklepami ruch – temat aprowizacji stał się poważnym punktem porządku dziennego w życiu stolicy. Cenniki zaczęły wykazywać pewną nierówność, ale natychmiastowe represje, z tak silnym środkiem karnym jak Bereza włącznie, powstrzymały zapędy łapczywych spekulantów, zresztą prawie wyłącznie Żydów. W kasach instytucji oszczędnościowych nie widać nadmiernego ruchu, ludzie zaczynają rozumieć, że pieniądź w kasie będzie bezpieczniejszy, niż w kieszeni czy pod poduszką.

Na dworcach ruch. Koniec miesiąca, powroty z letnisk, a ponadto dużo wojskowych powołanych na ćwiczenia rezerwy. Młode, wesole pyski, świeże mundury, a oczy aż się śmieją do rzemiosła rycerskiego, które we krwi z dziada, pradziada płynie:

– Zaczepiać nigdy nie zaczepialiśmy, ale jak chcą nas oskubać, to już dość tego.

Panowie podporucznicy robią na mieście fason, ale fason w dobrym stylu. W lokalach publicznych ruch i nastrój wesoly, bo przecież dla Polaków przedsmak wojenki nigdy nie rysował się w barwach ponurych. Nasze piosenki żołnierskie, często dziś grane i śpiewane w lokalach publicznych są najlepszym tego dowodem. Polak wie że „na wojence jest ładnie”. Zwłaszcza na tej, którą przewidujemy – tej, której szlaki wydeptał i wskazał smętek z „Wiatru od morza” Żeromskiego. Na tę wojenkę nikt nie pożałuje sił, mienia i życia, to byłaby przecież przez Boga nakazana walka o chrześcijaństwo, to byłaby walka o testament Chrobrego, Krzywoustego, Jagiełły.

W ogrodach i na skwerach Warszawa kopie rowy przeciwlotnicze. Kopia robotnicy, a obok nich wyżsi urzędnicy, kupcy, czy lekarze, a wszystko to znów odbywa się pogodnie i wesoło. Godna podziwu i uznania jest postawa żon i matek. Zdają one sobie sprawę z tego, że to nie przelewki, rozumieją że to może przerodzić się w krwawą rozprawę a nigdzie nie spotyka się scen łzawych, żadnych lamentów, płaczów i rozpaczy.

Ale najciekawsze jest to, że owa wspiana postawa jest samorzutna, że nikt tu nikogo nie mustruje i odezwaniami, czy manifestacjami nie podnieca. Dojrzały i zorganizowany w mocnym państwie naród wie kiedy i co uczynić należy.

J. H.

### **Źródło:**

*Gazeta Powszechna*, R. 22, nr 199 z 31 sierpnia 1939